

# Księga Urantii

---

<< [Przekaz 140](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 142](#) >>

---

## Przekaz 141

### Początek działalności publicznej

141:0.1 (1587.1)     PIERWSZEGO dnia tygodnia, 19 stycznia, roku 27 n.e., Jezus i dwunastu apostołów gotowi byli wyruszyć ze swej głównej siedziby w Betsaidzie. Dwunastu nic nie wiedziało o planach Mistrza, za wyjątkiem tego, że idą do Jerozolimy wziąć udział w kwietniowym święcie Paschy i że mają iść drogą doliny Jordanu. Z domu Zebedeusza wyszli dopiero około południa, ponieważ rodziny apostołów oraz inni uczniowie przyszli się z nimi pożegnać i życzyć powodzenia w nowej pracy, którą wkrótce mieli rozpocząć.

141:0.2 (1587.2)     Tuż przed odejściem apostołowie spostrzegli, że nie ma Mistrza i Andrzej poszedł go szukać. Po krótkim poszukiwaniu znalazł go, siedzącego w łodzi na plaży, Jezus płakał. Dwunastu często widziało swego Mistrza wyraźnie zasmuconego i zauważało jego krótkie okresy głębokiego zatroskania, ale żaden z nich nigdy nie widział go płaczącego. Andrzej był nieco zaskoczony, widząc Mistrza tak wzruszonego w przeddzień ich wyjścia do Jerozolimy i odważył

się podejść do Jezusa i spytać: „Co się dzieje, że płaczesz Mistrzu w tym wielkim dniu, kiedy się wybieramy do Jerozolimy głosić królestwo Ojca? Który z nas cię obraził”? Jezus, wracając z Andrzejem, aby dołączyć do Dwunastu, odrzekł mu: „Żaden z was mnie nie zasmucił. Przygnębiony jestem dlatego, że nikt z rodziny mego ojca, Józefa, nie pamiętał żeby przyjść tutaj i życzyć nam dobrej drogi”. Rut gościła w tym czasie u swego brata, Józefa, w Nazarecie. Inni członkowie rodziny Jezusa trzymali się na uboczu z powodu dumy, rozczarowania, niezrozumienia oraz dawali upust swym drobnym pretensjom, wynikłym ze zranionych uczuć.

## 1. Wyruszenie z Galilei

141:1.1 (1587.3) Kafarnaum leżało niedaleko Tyberiady a sława Jezusa zaczęła się rozchodzić po całej Galilei, jak również po dalszych okolicach. Jezus wiedział, że Herod wkrótce zacznie zwracać uwagę na jego działalność; pomyślał więc, że najlepiej będzie wyruszyć razem z apostołami na południe i do Judei. Grupa ponad stu wierzących chciała iść razem z nimi, ale Jezus błagał ich, żeby nie szli razem z grupą apostołską, drogą w dół Jordanu. Aczkolwiek zgodzili się pozostać, wielu z nich po kilku dniach poszło za Mistrzem.

141:1.2 (1587.4) Pierwszego dnia Jezus i apostołowie doszli tylko do Tarichei, gdzie pozostali na odpoczynek nocny. Następnego dnia doszli do tego miejsca nad Jordanem, w pobliżu Pelli, gdzie prawie rok temu Jan głosił swoje kazania i gdzie Jezus został ochrzczony. Tu

zatrzymali się na ponad dwa tygodnie, nauczając i głosząc kazania. Pod koniec pierwszego tygodnia kilkaset osób zgromadziło się w obozie, w pobliżu tego miejsca gdzie mieszkał Jezus z apostołami a przyszli oni z Galilei, Fenicji, Syrii, Dekapolu, Perei i Judei.

141:1.3 (1588.1) Jezus nie głosił kazań publicznych. Andrzej rozdzielał tłumy i przydzielał kaznodziejów na przedpołudniowe i popołudniowe zgromadzenia; po kolacji Jezus rozmawiał z Dwunastoma. Nie nauczał niczego nowego, ale powtarzał swoje poprzednie nauki i odpowiadał na wiele pytań. Jednego wieczora opowiedział Dwunastu co nieco o tych czterdziestu dniach, które spędził na wzgórzach w pobliżu tego miejsca.

141:1.4 (1588.2) Wielu spośród tych ludzi, którzy przyszli z Perei czy Judei, było ochrzczonych przez Jana i chcieli się dowiedzieć czegoś więcej o naukach Jezusa. Apostołowie zrobili znaczny postęp, kiedy nauczali uczniów Jana, tak dalece, że w żaden sposób nie umniejszali głoszonej przez Jana nauki, ponieważ w tym czasie nawet nie chrzcili swoich nowych uczniów. Jednak zwolennikom Jana nadal sprawiało trudność zrozumienie tego, że skoro Jezus był wszystkim tym, co głosił Jan, dlaczego nic nie zrobił, żeby uwolnić Jana z więzienia. Uczniowie Jana nigdy nie zrozumieli, dlaczego Jezus nie zapobiegł okrutnej śmierci ich ukochanego przywódcy.

141:1.5 (1588.3) Każdego wieczora Andrzej dokładnie pouczał swoich braci apostołów o delikatnym i trudnym zadaniu dobrego współżycia ze zwolennikami Jana Chrzciciela. W tym roku, w pierwszym roku publicznej działalności Jezusa, więcej niż trzy czwarte jego zwolenników było poprzednio uczniami Jana i byli przez niego

ochrzczeni. Cały ten rok, 27 n.e., spędzono na powolnym przejmowaniu dzieła Jana w Perei i Judei.

## 2. Boskie prawo i wola Ojca

141:2.1 (1588.4)      Wieczorem, w przeddzień wyjścia z Pelli, Jezus udzielił apostołom kilku kolejnych nauk dotyczących nowego królestwa. Mistrz powiedział: „Byliście nauczani, żeby wypatrywać nadchodzącego królestwa Bożego a teraz ja przyszedłem i głoszę, że tak długo wyczekiwane królestwo jest na wyciągnięcie ręki a nawet to, że jest już tutaj, pośród nas. W każdym królestwie musi być król, siedzący na tronie i wprowadzający prawa królestwa. I dlatego stworzyliście sobie koncepcję królestwa nieba, jako gloryfikowanych rządów narodu żydowskiego nad wszystkimi narodami Ziemi, z Mesjaszem siedzącym na tronie Dawida i z tego miejsca, cudowną mocą, rozpowszechniającego prawa na cały świat. Ale, moje dzieci, wy nie patrzycie oczami wiary i nie słyszycie ze zrozumieniem duchowym. Oznajmiam wam, że królestwo nieba jest urzeczywistnieniem i potwierdzeniem Boskiej władzy w sercach ludzkich. Prawda, że jest Król w tym królestwie a Królem tym jest mój Ojciec i wasz Ojciec. Zaprawdę jesteśmy jego lojalnymi poddanymi, ale to wszystko dalece przewyższa przekształcająca nas prawda, że jesteśmy jego *synami*. W moim życiu ta prawda objawi się wszystkim. Nasz Ojciec również zasiada na tronie, ale nie na takim, który zrobiony jest rękoma. Ten tron Nieskończonego jest wiecznym

miejszem zamieszkania Ojca w niebiosach niebios; Ojciec wypełnia wszystkie rzeczy i głosi swe prawa nieskończonym wszechświatom. I Ojciec także rządzi w sercach swoich dzieci na Ziemi poprzez tego ducha, którego posłał, żeby zamieszkał w duszach śmiertelnych ludzi.

141:2.2 (1588.5) Kiedy jesteście poddanymi tego królestwa, naprawdę możecie słyszeć prawo Wszechświatowego Władcy, ale kiedy za przyczyną tej ewangelii królestwa, którą ja przyszedłem głosić, wasza wiara odkryje, że wy sami jesteście jego synami, przestaniecie wtedy traktować siebie jako poddane prawu istoty, stworzone przez wszechmocnego króla a uznacie się za uprzywilejowanych synów kochającego, Boskiego Ojca. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kiedy wola Ojca jest waszym *prawem*, jeszcze nie jesteście w królestwie. Ale kiedy wola Ojca stanie się prawdziwie waszą *wolą*, wtedy naprawdę jesteście w królestwie, ponieważ w ten sposób królestwo stało się waszym trwałym przeżyciem. Kiedy wola Boga jest waszym prawem, jesteście szlachetnymi, poddanymi niewolnikami; ale kiedy uwierzycie a tę nową ewangelię Boskiego synostwa, wola mojego Ojca stanie się waszą wolą i będziecie wyniesieni na wysoką pozycję wolnych dzieci Boga, wyzwolonych synów królestwa”.

141:2.3 (1589.1) Niektórzy apostołowie pojęli co nieco z tej nauki, ale żaden z nich nie zrozumiał pełnej doniosłości tak wspaniałego oświadczenia, może za wyjątkiem Jakuba Zebedeusza. Ale słowa te wtopiły się w ich serca i wypłynęły później, żeby radować ich w służbie, w późniejszych latach ich działalności.

### 3. Pobyt w Amatus

141:3.1 (1589.2) W okolicach Amatus, Mistrz i jego apostołowie pozostawali blisko trzy tygodnie. Dwa razy dziennie apostołowie głosili kazania tłumom a Jezus głosił kazanie w każde szabatowe popołudnie. Nie było już można przeznaczać czasu środowego na rozrywkę; więc Andrzej zaaranżował, aby każdego dnia, przez sześć dni w tygodniu, odpoczywało dwóch apostołów, podczas gdy wszyscy pełnili służbę w czasie uroczystości szabatowych.

141:3.2 (1589.3) Większość kazań publicznych głosili Piotr, Jakub i Jan. Filip, Nataniel, Tomasz i Szymon wykonywali więcej pracy indywidualnej i prowadzili nauki dla specjalnych grup dociekliwych; bliźniacy wciąż generalnie nadzorowali porządek, podczas gdy Andrzej, Mateusz i Judasz przekształcili się w trzyosobowy, generalny komitet kierowniczy, choć każdy z tych trzech wykonywał również sporo pracy religijnej.

141:3.3 (1589.4) Andrzej zajmował się w dużej mierze korygowaniem nieustannie powtarzających się nieporozumień i rozbieżności pomiędzy uczniami Jana a nowymi uczniami Jezusa. Co kilka dni wynikały poważne problemy, ale Andrzej, z pomocą swoich apostołskich współpracowników, potrafił namówić rywalizujące partie, aby chociaż na jakiś czas osiągnęły pewien rodzaj porozumienia. Jezus nie chciał brać udziału w żadnej z tych dyskusji; nie udzielał również żadnych rad odnośnie właściwego uregulowania tych problemów. Nawet raz nie wystąpił z sugestią, w jaki sposób

apostołowie powinni rozwiązać te pogmatwane problemy. Kiedy Andrzej przychodził do Jezusa z takimi pytaniami, Jezus zawsze mu mówił: „Nie jest rozsądne, aby gospodarz uczestniczył w rodzinnych problemach swoich gości; mądry rodzic nigdy nie bierze strony w drobnych kłótniach swoich dzieci”.

141:3.4 (1589.5) Mistrz wykazywał wielką mądrość i przejawiał doskonałą bezstronność w całym swoim postępowaniu z apostołami i wszystkimi swoimi uczniami. Jezus prawdziwie był dla ludzi mistrzem; wywierał wielki wpływ na swoich współbraci, ponieważ w swojej osobowości łączył urok z siłą. Jego surowe, koczownicze i bezdomne życie cechował subtelny majestat. Była intelektualna atrakcyjność oraz duchowa moc przyciągająca w jego autorytatywnym sposobie nauczania, w jego klarownej logice, sile rozumowania, w jego bystrej wnikliwości, czujności umysłu, w jego niezrównanym opanowaniu i subtelnej tolerancji. Był prosty, mężny, uczciwy i nieustraszony. Wraz z tymi wszystkimi, fizycznymi i intelektualnymi czynnikami, przejawiającymi się w postawie Mistrza, istniały w nim także te wszystkie duchowe uroki jego jestestwa, które były związane z jego osobowością – cierpliwość, łagodność, delikatność i pokora.

141:3.5 (1589.6) Jezus z Nazaretu naprawdę miał silną i dynamiczną osobowość; był intelektualną potęgą i duchową fortecą. Jego osobowość przemawiała nie tylko do duchowo nastawionych kobiet, znajdujących się wśród jego wyznawców, ale także do wykształconego intelektualisty Nikodema i do odważnego rzymskiego żołnierza, kapitana postawionego na straży przy krzyżu, który, gdy skończył

przyglądać się śmierci Mistrza, powiedział: „Prawdziwe, to był Syn Boży”. A krzepcy, surowi rybacy galilejscy nazywali go Mistrzem.

141:3.6 (1590.1) Wyjątkowo godne pożałowania są te obrazy, które przedstawiają Jezusa. Te malowidła, obrazujące Chrystusa, wywierają szkodliwy wpływ na młodzież; kupcy w Świątyni pewnie nie uciekliby przed Jezusem, gdyby był on takim człowiekiem, jak go zazwyczaj przedstawiali wasi artyści. Jezus pełen był dostojnej męskości, był dobry, lecz naturalny. Jezus nie pozował na łagodnego, słodkiego, delikatnego i pocziwego mistyka. Jego nauczanie było przejmująco dynamiczne. On nie tylko *miał na myśli dobro*, ale faktycznie chodził *czyniąc dobro*.

141:3.7 (1590.2) Mistrz nigdy nie mówił: „Przyjdźcie do mnie wszyscy ci, którzy jesteście gnuśni i ci, którzy jesteście marzycielami”. Ale wiele razy mawiał: „Przyjdźcie do mnie wszyscy ci, którzy *pracujecie*, a dam wam odpoczynek – siłę duchową”. Jarzmo Mistrza doprawdy jest lekkie, ale mimo to on go nigdy nie narzucał; każdy człowiek musi przyjąć to jarzmo ze swojej własnej, wolnej woli.

141:3.8 (1590.3) Jezus obrazował podbój poprzez ofiarę, ofiarę z dumy i samolubstwa. Okazując miłosierdzie, miał na myśli ukazanie duchowego wyzwolenia od wszelkich żalów, krzywd, złości, żądz samolubnej mocy i rewanżu. A kiedy powiedział, „nie opierajcie się złu”, wyjaśnił później, że nie miał na myśli aprobaty grzechu, ani też nie zalecał bratać się z nikczemnością. Zamierzał pogłębić naukę o przebaczeniu, aby „nie opierać się złemu traktowaniu własnej osobowości, ranieniu swoich uczuć godności osobistej”.

## 4. Nauka o Ojcu

141:4.1 (1590.4) Podczas pobytu w Amatus, większość swego czasu Jezus spędził z apostołami na nauczaniu ich nowego pojmowania Boga; raz za razem wpajał im, że *Bóg jest Ojcem* a nie wielkim i najwyższym księgowym, który zajmuje się głównie sporządzaniem oskarżających zapisów przeciwko swoim błędzącym dzieciom na Ziemi, rejestrów grzechu i zła, aby je potem użyć przeciw nim, kiedy będzie ich sądził jako sprawiedliwy Sędzia całego stworzenia. Żydzi już dawno wyobrażali sobie Boga jako króla nad wszystkimi, nawet jako Ojca narodu, ale nigdy przedtem tak wielka ilość śmiertelnych ludzi nie miała idei Boga jako Ojca, który kocha *pojedynczego* człowieka.

141:4.2 (1590.5) Odpowiadając na pytanie Tomasza, „Kim jest Bóg tego królestwa?”, Jezus rzekł mu: „Bóg jest *twoim* Ojcem a religia – moja ewangelia – jest niczym mniej czy więcej, niż ufnym uznaniem tej prawdy, że ty jesteś jego synem. I ja jestem tutaj w ciele, między wami, aby te dwie idee wyjaśnić w moim życiu i nauce”.

141:4.3 (1590.6) Jezus starał się także usunąć z mentalności swoich apostołów ideę składania ofiar zwierzęcych, w ramach obowiązku religijnego. Ale tym ludziom, kształconym w religii codziennych ofiar, trudno było pojąć, o co mu chodzi. Mimo wszystko Mistrz nie znużył się swoim nauczaniem. Kiedy nie udało mu się dotrzeć do umysłów wszystkich swoich apostołów za pomocą jednego

zobrazowania, ponownie przedstawiał swoje posłanie, posługując się dla jego wyjaśnienia innym rodzajem przypowieści.

141:4.4 (1590.7) W międzyczasie Jezus szerzej zaczął nauczać Dwunastu o ich misji, „pocieszania dotkniętych nieszczęściem i służenia chorym”. Mistrz nauczał ich dużo o całym człowieku – o jedności ciała, umysłu i ducha, o tym, co kształtuje indywidualnego mężczyznę czy kobietę. Jezus mówił swoim towarzyszom o trzech formach cierpień, z którymi mogą się zetknąć i zaczął im tłumaczyć, w jaki sposób powinni służyć wszystkim tym, którzy cierpią z powodu ludzkich chorób. Uczył ich jak rozpoznać:

141:4.5 (1591.1) 1. Choroby ciała – nieszczęścia pospolicie uważane za choroby cielesne.

141:4.6 (1591.2) 2. Strapione umysły – te niecielesne cierpienia, które później zaczęto uznawać za zaburzenia i niepokoje emocjonalne i psychiczne.

141:4.7 (1591.3) 3. Opanowanie przez złego ducha.

141:4.8 (1591.4) W różnych okolicznościach Jezus uczył swych apostołów o naturze i co nieco o pochodzeniu złych duchów, w tamtych czasach często zwanych duchami nieczystymi. Mistrz dobrze się orientował w różnicy pomiędzy opętaniem przez złe duchy a chorobą psychiczną, ale nie apostołowie. Nie mógł też Jezus wyjaśnić apostołom w pełni tego zagadnienia, z powodu ich ograniczonej wiedzy na temat wczesnej historii Urantii. Ale wiele razy im mówił, nawiązując do złych duchów: „Nie powinny już więcej molestować ludzi, kiedy ja

wstąpię do mego Ojca w niebie i po tym, jak wyleję mego ducha na wszystkich w ciebie, w tych czasach, kiedy królestwo przyjdzie z wielką mocą i duchową chwałą”.

141:4.9 (1591.5) Przez cały ten rok, tydzień po tygodniu i miesiąc po miesiącu, apostołowie coraz więcej uwagi poświęcali leczeniu chorych.

## 5. Jedność duchowa

141:5.1 (1591.6) Spośród wszystkich wieczornych rozmów w Amatus, jedną z najbardziej pamiętnych była rozmowa na temat jedności duchowej. Jakub Zebedeusz zapytał: „Mistrzu, jak mamy się nauczyć widzieć rzeczy jednakowo i tym samym osiągnąć większą zgodność pośród nas samych?”. Kiedy Jezus usłyszał to pytanie, obruszył się w duchu tak bardzo, że odpowiedział: „Jakubie, Jakubie, kiedy ja was uczyłem, że wszyscy macie widzieć rzeczy tak samo? Przyszedłem na ten świat głosić duchową wolność tak dalece, żeby śmiertelnicy mogli żyć przed Bogiem indywidualnym życiem, oryginalnym i wolnym. Nie życzę sobie, żeby społeczna zgoda i braterski pokój okupione były poświęceniem wolności osobistej i duchowej oryginalności. To, czego od was wymagam, moi apostołowie, to *jedność duchowa* – a tego możecie doznawać w radości waszego wspólnego poświęcenia się szczeremu czynieniu woli mego Ojca w niebie. Nie musicie widzieć jednakowo, czy czuć tak samo, czy nawet myśleć podobnie, aby *być jednakowi* duchowo. Jedność duchowa wywodzi się z tej

świadości, że każdy z was jest zamieszkały i coraz bardziej zdominowany przez duchowy dar niebiańskiego Ojca. Wasza apostolska zgodność musi wynikać z faktu, że duchowa nadzieja w każdym z was ma identyczne pochodzenie, naturę i przeznaczenie.

141:5.2 (1591.7) W ten sposób możecie przeżywać idealną jedność duchowego celu i duchowego zrozumienia, wynikającą ze wzajemnego uświadomienia sobie identyczności wszystkich zamieszkujących was rajskich duchów; i możecie się cieszyć całą tą głęboką, duchową jednością, zwłaszcza w obliczu krańcowej różnorodności w waszych indywidualnych sposobach rozumowania intelektualnego, w uczuciach wynikających z usposobienia i w działalności społecznej. Wasze osobowości mogą być pokrzepiająco różnorodne i w znacznym stopniu odmienne, podczas gdy duchowe natury i owoce ducha w Boskiej służbie oraz braterska miłość mogą być tak ujednolicone, że wszyscy, którzy się przyjrzą waszemu życiu, z pewnością rozpoznają identycznego ducha i jedność duszy; rozpoznają, że byliście ze mną i dlatego nauczyliście się i to zgodnie, jak czynić wolę Ojca w niebie. Możecie osiągnąć jedność w służbie Bożej również wtedy, kiedy pełnicie taką służbę zgodnie z metodami, wynikającymi z waszego, oryginalnego obdarowania umysłu, ciała i duszy.

141:5.3 (1592.1) Z waszej duchowej jedności wynikają dwie rzeczy, które zawsze będą współbrzmiały w życiu ludzi wierzących. Po pierwsze, będziecie opanowani wspólną motywacją życiowej służby; wszyscy pragniecie nade wszystko czynić wolę Ojca w niebie. Po drugie, wszyscy macie wspólny cel istnienia; wszyscy chcecie znaleźć Ojca w

niebie, tym samym udowodnić wszechświatu, że staliście się do niego podobni”.

141:5.4 (1592.2) W czasie nauczania Dwunastu, Jezus wielokrotnie wracał do tego tematu. Wiele razy im mówił, że nie chce, aby ci, którzy wierzą w niego, stosowali się do dogmatów i norm zgodnych z religijnymi interpretacjami nawet dobrych ludzi. Raz za razem ostrzegał swoich apostołów przed formułowaniem doktryn i wprowadzaniem tradycji, jako środków wiodących i kontrolujących tych, co wierzą w ewangelię królestwa.

## 6. Ostatni tydzień w Amatus

141:6.1 (1592.3) Pod koniec ostatniego tygodnia ich pobytu w Amatus, Szymon Zelota przyprowadził Jezusowi Tehermę, perskiego kupca, który prowadził swe interesy w Damaszku. Teherma słyszał o Jezusie i poszedł do Kafarnaum, aby go zobaczyć, ale tam się dowiedział, że Jezus wraz ze swymi apostołami poszedł w dół Jordanu, w kierunku Jerozolimy i postanowił go odszukać. Andrzej przyprowadził Tehermę Szymonowi na nauczanie. Szymon uważał Persa za „czciciela ognia”, chociaż Teherma usilnie próbował mu tłumaczyć, że ogień jest tylko widzialnym symbolem Czystego i Świętego. Po rozmowie z Jezusem, Pers wyraził chęć pozostania na kilka dni, żeby usłyszeć nauczanie i posłuchać głoszonych kazań.

141:6.2 (1592.4) Kiedy Jezus i Szymon Zelota zostali sam na sam, Szymon zapytał Mistrza: „Jak to jest, że ja go nie potrafiłem przekonać?

Dlaczego on tak się mnie opierał, a tobie tak łatwo nastawił ucha”? Jezus odpowiedział: „Szymonie, Szymonie, jak wiele razy cię uczyłem, abyś nigdy nie próbował zabierać niczego z serc tych, którzy pragną zbawienia? Jak często ci mówiłem, abyś pracował tylko nad tym, aby coś włożyć w te głodne dusze? Prowadź ludzi do królestwa a wielkie i żywe prawdy królestwa wkrótce usuną wszystkie poważne błędy. Kiedy przedstawiasz śmiertelnemu człowiekowi dobrą nowinę, że Bóg jest jego Ojcem, łatwiej możesz go przekonać, że jest on naprawdę synem Boga. I kiedy to zrobisz, przyniesiesz światło zbawienia temu, co żyje w ciemnościach. Szymonie, kiedy Syn Człowieczy po raz pierwszy przyszedł do was, czy potępiał Mojżesza i proroków, głosząc nową, lepszą drogę życia? Nie. Ja nie przyszedłem zabrać wam tego, co odziedziczyliście po waszych przodkach, ale przyszedłem po to, żeby pokazać wam doskonalszą wizję tego, co wasi ojcowie ujrzeli tylko częściowo. Idź więc Szymonie, nauczaj i głoś królestwo, a kiedy masz człowieka bezpiecznie i pewnie w obrębie królestwa, wtedy jest czas – kiedy on przyjdzie do ciebie z pytaniami – podzielić się nauką dotyczącą stopniowego doskonalenia duszy w boskim królestwie”.

141:6.3 (1592.5) Szymon był zdumiony tymi słowami, ale zrobił tak, jak go Jezus uczył i Teherma, Pers, został zaliczony do grona tych, którzy weszli do królestwa.

141:6.4 (1592.6) Tego wieczora Jezus opowiadał apostołom o nowym życiu w królestwie. Powiedział między innymi: „Kiedy wchodzicie do królestwa, jesteście powtórnie narodzeni. Nie możecie uczyć o głębokich sprawach duchowych tych, którzy urodzeni są tylko w

ciele; zanim zaczniecie nauczać ich zaawansowanych dróg duchowych, najpierw się upewnijcie, czy ci ludzie zrodzili się z ducha. Nie próbujcie ludziom obrazować piękna świątyni, zanim ich po raz pierwszy do niej nie zabierzecie. Przedstawcie ludzi Bogu i *jako* synów Boga, zanim zaczniecie rozmawiać o doktrynach ojcostwa Boga i synostwa ludzi. Nie walczcie z ludźmi – zawsze bądźcie cierpliwi. To nie jest wasze królestwo; wy jesteście tylko jego ambasadorami. Po prostu idźcie i głoscie: to jest królestwo nieba – Bóg jest waszym Ojcem a wy jesteście jego synami i to jest dobra nowina; jeśli szczerym sercem w nią uwierzycie, ona *jest* waszym wiecznym zbawieniem”.

141:6.5 (1593.1) Podczas pobytu w Amatus apostołowie zrobili znaczne postępy. Ale byli bardzo rozczarowani tym, że Jezus nie podsunął im żadnych propozycji w sprawie sposobów postępowania z uczniami Jana. Nawet w tak ważnej sprawie, jak chrzest, Jezus powiedział tylko: „Jan zaprawdę chrzczył wodą, ale kiedy wy wejdziecie do królestwa nieba, będziecie ochrzczeni Duchem”.

## 7. W Betanii za Jordanem

141:7.1 (1593.2) 26 lutego, Jezus, jego apostołowie i liczna grupa zwolenników udali się w dół Jordanu do brodu w pobliżu Betanii, w Perei, do tego miejsca, gdzie Jan po raz pierwszy głosił nadchodzące królestwo. Jezus pozostał tutaj cztery tygodnie ze swymi apostołami, nauczając i głosząc kazania, zanim poszli w górę, do Jerozolimy.

141:7.2 (1593.3) W drugim tygodniu pobytu w Betanii za Jordanem, Jezus poszedł wraz z Piotrem, Jakubem i Janem na trzy dni wypoczynku w góry, po drugiej stronie rzeki, na południe od Jerycha. Mistrz uczył tych trzech apostołów wielu nowych i zaawansowanych prawd o królestwie nieba. Do celów tego zapisu przedstawimy i grupujemy te nauki następująco:

141:7.3 (1593.4) Jezus próbował wyjaśnić, że pragnie, aby jego uczniowie, którzy posmakowali dobrych, duchowych rzeczywistości królestwa, żyli na tym świecie tak, żeby ludzie *obserwując* ich życie stawali się świadomi królestwa i dlatego zaczęli pytać wierzących o drogi królestwa. Wszyscy tacy, szczerzy poszukiwacze prawdy, zawsze radują się *słyszac* dobrą nowinę o tym darze wiary, który zapewni ich przyjęcie do królestwa, z jego wiecznymi i boskimi rzeczywistościami duchowymi.

141:7.4 (1593.5) Mistrz usiłował utrwalić w pamięci wszystkich nauczycieli ewangelii królestwa, że jedynym ich zadaniem jest ukazanie indywidualnemu człowiekowi Boga, jako Ojca człowieka – uświadomienie każdemu człowiekowi synostwa a następnie przedstawienie tego samego człowieka Bogu, jako wiernego syna. Obydwa te tak istotne objawienia spełniają się w Jezusie. Stał się on naprawdę „drogą, prawdą i życiem”. Religia Jezusa opierała się całkowicie na jego obdarzającym życiu na Ziemi. Kiedy Jezus opuścił ten świat, nie pozostawił po sobie ksiązek, praw czy jakichś form ludzkiej organizacji, wpływających na religijne życie jednostki.

141:7.5 (1593.6) Jezus wyjaśnił, że przyszedł ustanowić osobiste i wieczne związki z ludźmi, które na zawsze powinny wziąć pierwszeństwo nad

wszystkimi innymi, ludzkimi relacjami. Podkreślił, że to intymne, duchowe braterstwo ma objąć wszystkich ludzi, ze wszystkich narodów, we wszystkich wiekach i we wszystkich warunkach społecznych. Jedyna nagroda, jaką dawał swym dzieciom, to na tym świecie – duchowa radość i boska wspólnota; na następnym świecie – wieczne życie w rozwoju, w Boskich rzeczywistościach duchowych Rajskiego Ojca.

141:7.6 (1593.7) Jezus kładł wielki nacisk na to, co nazywał dwoma prawdami najwyższej wagi w nauczaniu o królestwie, a są nimi: zdobycie zbawienia przez wiarę i tylko przez wiarę, wraz z rewolucyjnym nauczaniem o osiągnięciu wolności człowieka poprzez szczere uświadomienie sobie prawdy – „powinniście poznać prawdę a prawda was wyzwoli”. Jezus był prawdą, która objawiła się w ciele i przyrzekł zesłać Ducha Prawdy w serca wszystkich swoich dzieci, po tym, jak wróci do swojego Ojca w niebie.

141:7.7 (1594.1) Mistrz nauczał apostołów prawd istotnych dla całej epoki na Ziemi. Bardzo często słuchali jego nauki, kiedy w rzeczywistości to, co powiedział, miało inspirować i wywrzeć pozytywny wpływ na inne światy. Był on przykładem nowego i oryginalnego planu życia. Z ludzkiego punktu widzenia był co prawda Żydem, ale jako śmiertelnik tej domeny żył swoim życiem dla całego świata.

141:7.8 (1594.2) Jezus wytłumaczył, że aby zapewnić rozpoznanie jego Ojca przy wprowadzaniu w życie planu królestwa celowo ignorował „wielkich tej Ziemi”. Zaczął swoją pracę wśród biednych, w tej właśnie klasie, która tak bardzo była lekceważona przez większość ewolucyjnych religii z poprzednich czasów. Nie gardził nikim; jego

plan odnosił się do całego świata, nawet wszechświata. Był tak śmiały w tych oświadczeniach i tak stanowczy, że nawet Piotr, Jakub i Jan kusili się myśleć, że być może postradał zmysły.

141:7.9 (1594.3) Jezus próbował przekazać tym apostołom co nieco prawdy, że przyszedł na misję obdarzającą nie po to, aby dać przykład kilku ziemskim istotom, ale po to, żeby ustanowić i zademonstrować standard ludzkiego życia dla ludzi na wszystkich światach, w całym jego wszechświecie. I ten standard zbliżał się do najwyższej perfekcji, nawet do ostatecznej dobroci Ojca Wszechświatowego. Ale apostołowie nie mogli zrozumieć znaczenia jego słów.

141:7.10 (1594.4) Jezus głosił, że przyszedł działać jako nauczyciel, nauczyciel wysłany z nieba, żeby zobrazować duchową prawdę materialnemu umysłowi. I to właśnie robił; był nauczycielem nie kaznodzieją. Z ludzkiego punktu widzenia, Piotr był lepszym kaznodzieją niż Jezus. Kaznodziejstwo Jezusa było tak skuteczne nie z powodu zniewalającej oracji czy uczuciowego apelu, ale dlatego, że posiadał on unikalną osobowość. Jezus przemawiał bezpośrednio do dusz ludzkich. Był nauczycielem człowieczego ducha, ale poprzez umysł. Żył z ludźmi.

141:7.11 (1594.5) Przy tej sposobności Jezus oznajmił Piotrowi, Jakubowi i Janowi, że jego praca na Ziemi jest pod pewnymi względami ograniczona przez zalecenia jego „towarzysza na wysokości”; nawiązywał w ten sposób do przedobdarzeniowych instrukcji swego rajskiego brata, Emanuela. Powiedział im, że przyszedł pełnić wolę swojego Ojca i tylko wolę Ojca. Będąc w ten sposób motywowany z

głębi serca płynącą jednością celu, nie obawiał się niepokojów, jakie niesie zło tego świata.

141:7.12 (1594.6)   Apostołowie zaczęli dostrzegać niewymuszoną życzliwość Jezusa. Aczkolwiek Mistrz był z natury przystępny, zawsze żył niezależnie od wszystkich ludzkich istot i ponad nimi. Nigdy nie był, ani przez chwilę, zdominowany jakimś czysto ludzkim wpływem ani też nie był zależny od lekkomyślnego, ludzkiego osądu. Nie zwracał uwagi na opinię publiczną i nie zależało mu na pochwałach. Rzadko tracił czas na wyjaśnianie nieporozumień, czy na gniewanie się z powodu przekręcania faktów. Nigdy nie pytał człowieka o radę; nigdy nie prosił o modlitwy.

141:7.13 (1594.7)   Jakub zdumiony był tym, że Jezus wydawał się znać zakończenie od samego początku. Mistrz rzadko wyglądał na zaskoczonego. Nigdy nie był rozdrażniony, zirytowany czy zaniepokojony. Nigdy nikogo nie przeproszał. Czasami był zasmucony, ale nigdy nie zniechęcony.

141:7.14 (1594.8)   Jan bardzo wyraźnie dostrzegał, że pomimo wszystkich swych Boskich zdolności, Jezus był jednak człowiekiem. Żył jako człowiek pomiędzy ludźmi, rozumiał, kochał i wiedział, jak kierować ludźmi. W swoim życiu osobistym tak bardzo był człowiekiem, a przecież tak bezbłędny. I zawsze był bezinteresowny.

141:7.15 (1595.1)   Chociaż Piotr, Jakub i Jan nie potrafili zrozumieć zbyt wiele z tego, co im Jezus przy tej sposobności powiedział, jego łaskawe słowa pozostały w ich sercach i po ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu przypomniały im się z taką siłą, że wzbogacały ich i radowały podczas późniejszej służby. Nic w tym dziwnego, że

apostołowie ci nie rozumieli w pełni słów Mistrza, albowiem przedstawiał im plan nowej epoki.

## 8. Praca w Jerychu

141:8.1 (1595.2) Kiedy przez cztery tygodnie przebywali w Betanii za Jordanem, kilka razy w każdym tygodniu Andrzej wyznaczał apostołów, parami, żeby na dzień czy dwa szli do Jerycha. Jan miał wielu zwolenników w Jerychu i znaczna ich większość chętnie przyjęła bardziej zaawansowane nauki Jezusa i jego apostołów. Podczas tych wizyt w Jerychu, apostołowie zaczęli przykładać większą uwagę do nauk Jezusa dotyczących pomocy chorym; odwiedzili każdy dom w tym mieście i starali się pocieszyć każdą cierpiącą osobę.

141:8.2 (1595.3) W Jerychu apostołowie prowadzili trochę działalności publicznej, ale ich praca miała przeważnie cichą i indywidualną naturę. W tym czasie zauważyli, że dobra nowina królestwa bardzo pociesza chorych; że ich przesłanie niesło ukojenie cierpiącym. To właśnie w Jerychu po raz pierwszy w pełni wykonano polecenie Jezusa, dane Dwunastu, dotyczące głoszenia dobrej nowiny królestwa cierpiącym i służenia im.

141:8.3 (1595.4) W drodze do Jerozolimy zatrzymali się w Jerychu, gdzie dogoniła ich delegacja z Mezopotamii, która przyszła rozmawiać z Jezusem. Apostołowie planowali spędzić tutaj tylko jeden dzień, ale kiedy przybyli ci poszukiwacze prawdy ze Wschodu, Jezus spędził z

nimi trzy dni a oni wrócili do swoich domów rozrzuconych wzdłuż Eufratu, szczęśliwi, że posiadli wiedzę o nowych prawdach królestwa nieba.

## 9. Droga do Jerozolimy

141:9.1 (1595.5) W poniedziałek, w ostatnim dniu marca, Jezus z apostołami zaczęli wchodzić na wzgórza ku Jerozolimie. Łazarz z Betanii dwa razy schodził w dół, nad Jordan, aby się spotkać z Jezusem, i poczyniono wszelkie przygotowania, dla Mistrza i jego apostołów, aby mogli mieć swoją główną siedzibę u Łazarza i jego siostr, jak długo zechcą pozostać w Jerozolimie.

141:9.2 (1595.6) Uczniowie Jana pozostali w Betanii za Jordanem, nauczając i chrzcząc tłumy, więc kiedy Jezus dotarł do domu Łazarza, towarzyszyło mu tylko Dwunastu. Tutaj Jezus i apostołowie zatrzymali się na pięć dni, odpoczywając i pokrzepiając się, zanim wyruszyli do Jerozolimy na Paschę. W życiu Marty i Marii było to wielkie wydarzenie, móc gościć Mistrza i jego apostołów w domu swego brata, gdzie mogły im usługiwać w ich potrzebach.

141:9.3 (1595.7) W niedzielę rano, 6 kwietnia, Jezus i jego apostołowie zeszli do Jerozolimy i po raz pierwszy Mistrz przebywał tam ze wszystkimi Dwunastoma.